

**Protokół nr 51/IV/2023**  
**posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**z dnia 3 kwietnia 2023 r.**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji - 13 radnych  
obecnych - 11 radnych  
nieobecnych - 2 radnych  
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załączniki nr **1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:**

Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara.

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie porządku posiedzenia.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na terenie miasta Łodzi w 2023 r. – **druk nr 25/2023**.
3. Omówienie projektu Polityki Rozwoju Sportu Miasta Łodzi 2030+ wraz z raportem z konsultacji społecznych.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:**

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** powitała obecnych radnych, zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

**Ad pkt 1. Przyjęcie porządku obrad.**

Po stwierdzeniu kworum, na podstawie podpisów złożonych na liście obecności **przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** otworzyła posiedzenie. Przewodnicząca przypomniała, że porządek posiedzenia został przekazany radnym w zaproszeniach na posiedzenie. Zapytała, czy są jakieś uwagi do porządku obrad Komisji.

W związku z brakiem uwag **przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad.

**Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”** przyjęła zaproponowany porządek obrad.

Wobec powyższego **przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** przeszła do realizacji zaproponowanego porządku obrad.

#### **Ad, pkt. 2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na terenie miasta Łodzi w 2023 r – druk nr 25/2023..**

**Dyrektor MOSiR p. Łukasz Kucharski** omówił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu).

#### **Faza pytań i dyskusji.**

**Radna p. Marta Grzeszczyk:** „Czy to znaczy, że dotychczasowe kąpielisko na Stawach Stefańskiego zostanie zamknięte, czy nadal zostanie?”

**Dyrektor MOSiR p. Łukasz Kucharski:** „Miejsce kąpieliska wyznacza de facto stanowisko ratownicze, min. też tablica informacyjna, gdzie ono się znajduje, jakie są parametry wody, wieża ratownicza, chorągiew, posterunek ratowniczy. Natomiast, jeśli chodzi o tamtą przestrzeń, to tego piachu stamtąd nie wywieziemy, nie wykopimy, tym bardziej, że znajdują się tam jakieś zabawki dla dzieci i elementy małej architektury. Tam będzie klasyczna strefa relaksu. Tym bardziej, że obok jest dosyć głośna przestrzeń – Przystań White Park, w związku z tym nie będziemy sobie przeszkadzać. Ta strona przeciwległa ma ten plus, że słońce operuje przed nami, a nie za nami, więc w naturalny sposób leżąc twarzą do wody możemy zażywać kąpeli nie tylko wodnych, ale także słonecznych.”

**Radna p. Marta Grzeszczyk:** „Czy będzie tam informacja, że jest nowa plaża?”

**Dyrektor MOSiR p. Łukasz Kucharski:** „Oczywiście będzie informacja, że jest nowa plaża, ale też informacja, iż w tym miejscu jest zakaz kąpieli i zapraszamy na nową plażę. Natomiast nowe naniesienia infrastrukturalne są na tyle interesujące, że wieść szybko się rozniesie. Czyścimy w tej chwili jeszcze dno, za chwilę będzie dodatkowy piasek. Okolica będzie prześliczna.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

### **Ad. pkt. 3. Omówienie projektu Polityki Rozwoju Sportu Miasta Łodzi 2030+ wraz z raportem z konsultacji społecznych.**

Raport z konsultacji społecznych stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „17 listopada 2021 roku Rada Miejska uchwaliła Strategię Rozwoju Miasta Łodzi 2030+ i w ten dokument wpisuje się Polityka Rozwoju Sportu Miasta Łodzi 2030+. W naszej wizji Łódź powinna stać się miastem aktywnych mieszkanki i mieszkańców korzystających z dostępnej infrastruktury sportowej, a chcielibyśmy tę wizję zrealizować poprzez naszą misję, którą jest upowszechnianie sportu wśród wszystkich mieszkanki i mieszkańców Łodzi. Wyzaczyliśmy sobie trzy cele strategiczne: dostęp do sportu dla każdej mieszkanki i mieszkańca Łodzi, wsparcie rozwoju sportu i Miasto nowoczesnej bazy sportowej i rekreacyjnej. Punktem wyjścia do stworzenia tego dokumentu była diagnoza stanu aktualnego łódzkiego sportu, która jest załącznikiem do Polityki Rozwoju. Siłą rzeczą tak jak wszystkie dokumenty strategiczne i ten ma ogólnikowy charakter i dopiero w te ogólne zapisy wpisują się będą konkretne programy, projekty i pomysły. W okresie od 13 grudnia 2022 roku do 13 stycznia 2023 roku przeprowadziliśmy konsultacje społeczne. Były to propozycje i opinie na piśmie. Były to konsultacje z mieszkańcami. Wysłaliśmy około 700 emaili do klubów i organizacji sportowych z prośbą o opinie. Formularz konsultacyjny i materiały informacyjne zostały umieszczone w BIP UMŁ, a także na stronie internetowej UMŁ. Otrzymaliśmy materiały, które uwzględniliśmy w finalnej postaci tego dokumentu. Bardzo proszę o opinie, odpowiem na wszystkie pytania. Proszę o akceptację Polityki Rozwoju Sportu Miasta Łodzi 2030+.”

### **Faza pytań i dyskusji.**

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Muszę przyznać, że bardzo szczegółowo zapoznałam się z tym dokumentem, jak również z raportem z konsultacji. Całość dokumentu oceniam bardzo dobrze. Uważam, że jest to dokument kompleksowy wskazujący na główne kierunki, o których zawsze się powinno pamiętać w momencie realizacji polityki sportowej w naszym Mieście. Nie mniej chciałabym zwrócić uwagę na dwie istotne rzeczy, których moim zdaniem zabrakło. Pierwsza dotyczy klas sportowych. W całym dokumencie pojawia się jedna drobna wzmianka na ten temat, w części poświęconej Łódzkiej Radzie Sportu. Natomiast z mojego punktu widzenia jest to obszar, który jest bardzo istotny, jeśli chodzi o szkolenie młodzieży. W związku z tym prosiłabym o wyjaśnienia. Druga sprawa dotyczy tego, że w celach strategicznych - Sport od najmłodszych lat, gdzie są wymienione konkretne działania, a także biorąc pod uwagę, jakie sygnały napływają ze środowiska sportowego, nie tylko z Łodzi, ale ogólnie z całego kraju, wydaje mi się, iż jest to problem, który dotyczy wszystkich szkół, kiedy dzieci są najbardziej podatne na to, aby wypracować w nich poprawne wykonywanie ćwiczeń, nauczenie dobrych nawyków, kiedy jakość kształcenia sportowego jest najniższa. W związku z tym oprócz tego działania, które jest skupione na promowaniu aktywności fizycznej wśród dzieci plus obok tego drugiego, którym jest organizowanie prelekcji i spotkań ze sportowcami, proponowałabym utworzenie trzeciego działania, którym będzie szukanie rozwiązań pomagających podnieść kwalifikacji opiekunów, nauczycieli w klasach I-III, które spowodują, że zajęcia będą bardziej jakościowe pod kątem poprawności wykonywania ćwiczeń i będą rozbudzać pasję do uprawiania sportu już na najwcześniejszym etapie.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Absolutnie podzielam opinię Pani Przewodniczącej dotyczącą wagi tych zagadnień, o których Pani powiedziała. Natomiast myślę, że jeśli chodzi o tą drugą sprawę to wystarczającym oparciem dla konkretnych programów jest zapis w celu strategicznym 1.1. Sport od najmłodszych lat, gdzie jest m.in. napisane tak: *„Potrzebne jest opracowanie skierowanego do dzieci i młodzieży oraz do ich opiekunów systemu promocji uczestnictwa w zajęciach ruchowych i szkolnych oraz w lekcjach wychowania fizycznego.”* W mojej ocenie w ten ogólnikowy i ogólny zapis wpisują się nasze konkretne działania. W tej chwili zamierzamy upowszechnić taki pomysł, który jest realizowany w Lublinie, a nazywa się „Sportowy talent”. Polega to na tym, że wszystkie dzieci w szkołach podstawowych zostaną przetestowane według takiego samego wzorca. Po pierwsze będzie miało to cel diagnostyczny, będziemy mogli stwierdzić, jaka jest sprawność całego pokolenia uczniów w Łodzi; po drugie będzie też służyło wyłowieniu tej młodzieży najbardziej utalentowanej. Inny pomysł jest bezpośrednio skierowany na to działanie, o którym

powiedziała Pani Przewodnicząca. Chcemy w Wydziale Sportu z pomocą i udziałem Wydziału Edukacji stworzyć program, który będzie miał na celu poprawę jakości nauczania wychowania fizycznego w klasach I-III. Przypomnę Państwu Radnym, że przed laty stworzyliśmy wspólnie z Wydziałem Edukacji program pt. „Mój przyjaciel W-F”. Miał on na celu zmniejszenie liczby zwolnień z W-F w łódzkich szkołach na wszystkich poziomach edukacyjnych. Ten program przyniósł znakomite efekty, wręcz przewyższające nasze oczekiwania. W pierwszym roku jego obowiązywania liczba zwolnień z W-F na wszystkich poziomach edukacji zmniejszyła się średnio o 30 %, a w kolejnym roku obowiązywania tego programu tendencja spadkowa również się utrzymała, co było dla nas najważniejsze i przekraczała 16 %. Tego typu programy w moim odczuciu wpisują się w ten punkt, cel operacyjny 1.1. i są realizacją tego, o czym Pani Przewodnicząca mówiła. Inny pomysł, który też wspólnie z Wydziałem Edukacji mieliśmy, to był program powszechnej nauki pływania „Pływać każdy może”. To są nasze łódzkie pomysły autorskie, dotyczące tego zagadnienia, wpisujące się w ten ogólny cel strategiczny. Oczywiście, jeśli Państwo Radni będą mieli wolę, żeby taki bardziej uszczegółowiony zapis się znalazł to naturalnie na stronie 7, takie zapisy się znajdują. Podobnie z klasami sportowymi. Jeśli Państwo Radni uznają, że te zapisy, które są, nie są wystarczające, to zapisy się znajdują.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „W moim odczuciu, to o czym powiedział Pan Dyrektor, są to działania ukierunkowane na dzieci, a wydaje mi się, że problem dotyczący podstawowej edukacji sportowej jest tak ważny, że powinien wybrzmieć literalnie w tej Strategii, żeby to nigdy nikomu nie umknęło w najbliższych latach, żeby pamiętać, iż trzeba podnosić jakość kształcenia. Stąd taka moja propozycja.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Nie zgadzam się z tym, że nasi nauczyciele w szkołach nie są przygotowani do tej nauki. Jeżeli mówimy o klasach I-III, to nie oczekujemy od nauczycieli wychowania wczesnoszkolnego, żeby byli wykształceni w trenowaniu dyscyplin sportowych dla sześćcio, siedmio i ośmiolatków. Oni posiadają tego typu umiejętności, natomiast nie są licencjonowanymi trenerami, to nie są absolwenci AWF, którzy w starszych klasach uczą W-F i nie będą wdrażali piłki nożnej, lekkoatletyki czy jakichkolwiek innych sportów wśród sześćcio, siedmio i ośmiolatków. Natomiast takie zajęcia dla sześćcio, siedmio i ośmiolatków ze specjalistami się odbywają. Wiemy doskonale, że w klasach I-III W-F trochę inaczej wygląda. Wydaje mi się, że nasze oferty, które przygotowujemy są ciekawe. Nauczyciele W-F w szkołach podstawowych to specjaliści, którzy często łączą swoją pracę w szkole z pracą poza szkołą, która jest związana z jakimś klubem sportowym. Oni często trenują prywatnie w szkółkach. Orliki szkolne są wykorzystywane przez tych nauczycieli, którzy sobie dorabiają, prowadzą działalność gospodarczą. Więc nie mówmy, że nie mamy specjalistów, bo mamy ich

naprawdę wielu, zarówno w zakresie piłki nożnej, lekkoatletyki czy innych sportów zespołowych. Wydaje mi się, że jeśli mówimy o strategii sportu skierowanej do najmłodszych, to powinniśmy ten komponent skierować nie tyle do nauczycieli szkół, ale do rodziców. Wydaje mi się, że to tutaj jest główny problem. To nie szkoła ma zachęcić młodych ludzi do uprawiania sportu, a rodzice. Jeżeli rodzic jedyne co zrobi, to kupi komputer, da telefon, włączy telewizor w domu, i powie, że jest zmęczony po pracy i niech dziecko sobie ogląda, to nawet jeśli będą najlepsi trenerzy i nauczyciele w szkole, to i tak dziecko nie będzie uprawiało żadnej dyscypliny sportowej, nie mając wsparcia ze strony rodziców. My dzisiaj musimy przekonywać bardziej rodziców, żeby nie robili ze swoich dzieci kalek, żeby dzieci uprawiały jakąkolwiek aktywność sportową. Mamy szkółki sportowe, które są tworzone przez nauczycieli, którzy też chcą mieć dodatkowe źródło dochodu i prowadzą różnego rodzaju zajęcia sportowe na różnego rodzaju obiektach sportowych. Tych obiektów jest mało i być może dlatego powinniśmy w dużej mierze inwestować w infrastrukturę, czyli w boiska, w hale, w orliki, żeby tego typu obiektów było coraz więcej. Trzecia rzecz to kwestia zachęcenia rodziców. Jeżeli rodzice nie będą posyłać dzieci na zajęcia i nie będą zachęcać, to żaden nawet najlepszy nauczyciel tego nie zrobi. Widzę co się dzieje na moim osiedlu na Olechowie i Janowie, gdzie są szkółki piłkarskie, gdzie młodzież trenuje lekkoatletykę, gdzie gra w koszykówkę. Tam trudno mówić, że są osoby, które nie biorą udziału w jakichkolwiek zawodach sportowych. Tam są reprezentacje szkół, które biorą udział w różnego rodzaju zawodach międzyszkolnych, gdzie mamy bardzo dobrą rywalizację. To nie jest tak, że nie ma chętnych, chętni są. Jednak to w dużej mierze zależy od rodziców. Nie stawiamy tylko na nauczycieli, na szkołę, bo jeśli powiemy, że Miasto ma za to odpowiadać, to się będziemy zobowiązywać do rzeczy niemożliwych. My musimy zrobić program, który zachęci rodziców. Musimy zrobić kampanię. Moim zdaniem jest to bardzo ważne, bardzo trudne. Myślę, że nie jest aż tak bardzo źle jak tam niektórzy w mediach piszą, że młodzież nic nie robi, bo robi. Tutaj musimy dotrzeć na pewno do rodziców. Mamy niż, będzie coraz mniej dzieci, więc będzie nam coraz łatwiej, ponieważ liczba tych obiektów nie będzie aż tak bardzo potrzebna, żeby ją zwiększać. Powinniśmy ją odnawiać. Uważam, że w Strategii możemy zapisać wszystko, mnie bardziej interesują projekty operacyjne i budżet, który jesteśmy w stanie na to przeznaczyć. Można robić wiele programów, strategii, ale bez pieniędzy się to nie uda. Tak samo jest w sporcie. Myślę, że prezes Widzewa też powie, że bez pieniędzy nie da się stworzyć dobrego klubu w Ekstraklasie, to wszystko kosztuje. Możemy sobie mówić o ideach, ale musimy mieć pieniądze, infrastrukturę. Musimy zachęcić rodziców, jeśli chodzi o najmłodszych, a reszta sobie na pewno poradzi.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że istotą dokumentu typu Strategia nie jest to, żeby zapisywać tam jakiegokolwiek pieniądze, ale żeby to była mapa drogowa dla tematyki, jaką jest sport, w jakim kierunku się to powinno rozwijać. W odniesieniu do tego, co Pan Radny powiedział na początku, ja absolutnie nie mówię, że opiekunowie w klasach I-III powinni uczyć dzieci podstaw tej czy innej dyscypliny, mówię o ćwiczeniach ogólnorozwojowych. To właśnie ze środowiska sportowego, m. in. na spotkaniach zespołu ds. klas sportowych była pokazywana różnica, że w klasach sportowych ta poprawność wykonywania ćwiczeń jest zawsze przestrzegana, natomiast we wszystkich innych klasach wygląda to tak, że opiekunka rzuca piłkę, a uczniowie zajmują się sami sobą. Chodzi o to, żeby w miarę możliwości, jakie będą się pojawiać, myśleć o tym, żeby poprawiać jakość zajęć sportowych, zwiększać usportowienie dzieci. Tak samo te głosy pojawiały się na spotkaniach Łódzkiej Rady Sportu, szczególnie w ustach przedstawicieli klubów, którzy mają kontakt z młodszymi dziećmi. Oni najbardziej zwracają na to uwagę.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Absolutnie zgadzam się z Panem Radnym Kacprzakiem, jeśli chodzi o ocenę roli rodziców i to jest zagadnienie, nad którym moglibyśmy dyskutować godzinami. Natomiast, jeśli chodzi o klasy I-III to nie wymagamy, nawet nie liczymy na to, żeby zajęciami fizycznymi z dziećmi z klas I-III zajmowali się trenerzy bądź wykwalifikowani absolwenci AWF, nauczyciele wychowania fizycznego. Tylko chodzi o to, żeby nauczyciele na tym etapie szkolenia, jeśli organizują zajęcia fizyczne dla dzieci, robili to w sposób planowy i w sposób metodyczny, żeby mieli pojęcie o tym, jak te zajęcia powinny wyglądać. Przed wojną w Polsce istniało takie słowo jak „turnerstwo”. Ono się wzięło z niemieckiego słowa turnen – gimnastyka. Młodzież w klasach I-III powinna się przede wszystkim gimnastykować, nie być ukierunkowana na siatkówkę, piłkę nożną, tylko na gimnastykowanie się, żeby nabierała ogólnej sprawności, żeby poprawiała swoją koordynację. Wygląda to często tak, że pani nauczycielka proponuje dzieciom np. grę w unihokeja, która jest bardzo łatwa i bezpieczna. Hokej to jest taka specyficzna dyscyplina, że powoduje u dzieci okrągłe plecy. Nie ma nic złego w tym, że te małe dzieci grają w unihokeja, tylko nauczyciel powinien wiedzieć, że po ćwiczeniach, które powodują taką sylwetkę trzeba zrobić ćwiczenia, które powodują sylwetkę wyprostowaną. Jeśli nauczyciel to wie i przeprowadzi tę lekcję w sposób metodyczny i właściwy, to dzieci nie będą nabierały nawyków do okrągłych pleców, tylko także będą się prostować. Jeśli nauczyciel mówi, że on stawia na bieganie, bo to jest podstawowa, zdrowa forma ruchu, to bardzo fajnie. Tylko pod jednym warunkiem, że nauczy dzieci biegać, że im pokaże technikę biegania. To nie jest tak, że biegać każdy umie, tak jak chodzić, otóż nie. Bieganie wymaga odpowiedniego ustawienia stóp, kolan, dłoni,

odpowiedniej pracy rękami. Chodzi o to, żeby ten nauczyciel, który się specjalizuje w czymś innym, wiedział, że jak pani czy pan chce, żeby dzieci biegały, to proszę nauczyć je techniki biegania i wtedy będą dobrze biegały. Jak pójdą do wyższych klas i będą wtedy selekcionowane do sportu albo będą kochały sport rekreacyjny, to będą umiały biegać, będą się prawidłowo poruszały, będą umiały zrobić skłon, przewrót w przód i w tył. Trenerzy narzekają, że dostają młodzież, która nie potrafi wykonać podstawowych form gimnastycznych. Właśnie to, żeby dzieci znały te podstawowe formy gimnastyczne, a nie technikę posługiwania się piłką, mniemam ma na myśli Pani Przewodnicząca, mówiąc o poprawie jakości zajęć wychowania fizycznego, czy zajęć fizycznych w klasach I-III.”

**Radny p. Rafał Markwant:** „Mam pytania do dokumentu. Na stronie 4 w pkt 2 jest taki zapis, że *„Dalsza pomoc Miasta lokalnym klubom sportowym musi być uwarunkowana ich sukcesami w budowaniu świadomości i współpracy, poszanowania norm prawnych oraz spadkiem liczby negatywnych zachowań ich kibiców.”* Czy są jakieś wytyczne, czy mamy zapisane jakieś wskaźniki, czym to będziemy mierzyć? Jak chcemy się odnieść do tego punktu?”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem odpowiedzialność za organizację spotkań piłkarskich ponosi organizator, a więc kluby. To kluby mają za zadanie w dużym stopniu wychowywać swoich kibiców, a więc spowodować, żeby tych zjawisk patologicznych było jak najmniej. Odnoszę wrażenie, że jest ich mniej na naszych stadionach niż kiedyś, że praca klubów idzie w dobrym kierunku. Niemniej jednak musimy się liczyć z tym, że nie zawsze ona będzie skuteczna. Chodzi tylko o to, żebyśmy premiowali albo przynajmniej dostrzegali tą dobrą pracę klubów i uwzględniali ją przy zasadach naszej współpracy ze środowiskiem, z klubami, żeby negatywnych zachowań, penalizowanych było jak najmniej. Chcemy, żeby ten zapis miał również motywującą dla klubów wymowę.”

**Radny p. Rafał Markwant:** „Chwilę wcześniej rozmawialiśmy o tym, że za wychowanie dzieci najbardziej odpowiadają rodzice, zdecydowanie nie kluby. Czy taki punkt planuje Pan wprowadzić do wytycznych, odnośnie dzielenia później środków publicznych na wsparcie dla klubów? Jeżeli tak, to skąd będziemy brali dane o tych wszystkich penalizowaniach?”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Oczywiście, że nie. Przecież wiadomo, że to jest tylko ogólny zapis, który ma pokazywać naszą wolę i chęć dostrzegania dobrej pracy klubów ze swoim środowiskiem kibiców i sukcesy w budowaniu świadomości tej współpracy.”

**Radny p. Rafał Markwant:** „Czyli wprowadziliśmy taki punkt, który nie będzie później wprowadzony do jakiegoś algorytmu dzielenia pieniędzy?”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Będzie, ale nie w formie jakiś sankcji.”



**Radny p. Rafał Markwant:** „Tutaj chodzi głównie o bałuckie piłkarskie kluby sportowe, tylko że ani zarząd, ani my jako radni, ani nawet bardzo często rodzice, tych ludzi, którzy później są karani, nie mają na to wpływu. Dlatego nie widzę powodu, dla którego w przyszłości mielibyśmy za to karać kluby sportowe.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Klubów nie będziemy karać, ale zarząd klubu odpowiada za to, jak się zachowują jego kibice.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Jeśli mogłabym się odnieść i zaproponować takie rozwiązanie, które mam nadzieję, że usatysfakcjonowałyby Pana Radnego. Doskonale rozumiem to stanowisko, bo możemy sobie wyobrazić, że nawet jakby Widzew zorganizował pięćdziesiąt projektów prospołecznych mówiących o tym, że nie należy rzucać jakiegś rzeczy na murawę, czy odpalać rac, to kibice i tak zrobią co chcą i tutaj klub nie wiele może z tym zrobić. Natomiast wydaje mi się, że pewnym kompromisowym rozwiązaniem byłoby zamienienie słowa „sukcesami” na „zauważalnymi działaniami”, żeby swoją postawą dawać dobry przykład, że jakieś projekty są realizowane, że nawet komunikacja klubów jest taka, iż potępia tego typu działania, a nie pozostaje bierna.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Chciałbym, żebyśmy rozróżnili pewne zachowania, bo wydaje mi się, że tutaj nie możemy mówić wyłącznie o kibicach piłkarskich, o klubach piłkarskich, bo przecież na każdym wydarzeniu sportowym mogą pojawić się zachowania, które są niezgodne z przepisami. Wydaje mi się w ogóle, że może dobrze by było, może byśmy spróbowali zalegalizować odpalenie rac na meczach, bo uważam, że można by to zrobić w sposób bardzo bezpieczny i nie musi to być penalizowane. Dzisiaj jest to wykroczenie i za to kluby odpowiadają. Wydaje mi się, że jest to dosyć ładna oprawa. Widziałem to wielokrotnie i nie ukrywam, że nie jestem przeciwnikiem tego typu rzeczy, pod warunkiem, że robi się to z głową, nie niszczy się mienia i nie stwarza się zagrożenia dla osób przebywających wokół. Myślę, że można to zrobić i można by tego typu oprawę świetlną zalegalizować pod określonymi warunkami. Byłoby przyjemnie, ładnie i byśmy nie mówili tutaj o jakiś niebezpiecznych zagrożeniach. Natomiast mamy oczywiście często do czynienia z wandalizmem, ale te wandalizmy zazwyczaj dotyczą klubów przyjezdnych. Mieliliśmy ostatnio na stadionie Widzewa taką historię, że kibice, którzy przyjechali do Łodzi zniszczyli stadion i wydaje się, że to jest problem. Więc tutaj nie mówmy, że cokolwiek Pan Stamirowski, czy ktokolwiek inny z innego klubu piłkarskiego by nie zrobił wobec kibiców, to oni i tak będą się tak zachowywać. Nie widzę jakiś złych zachowań na meczach. Natomiast prawda jest taka, że możemy też pewne rzeczy zdepenalizować. Oczywiście problemem jest wandalizm, niszczenie i oczywiście problemem może być chuligaństwo, rozboje i różnego rodzaju bójki poza terenami imprezy

masowej, za co klub też do końca nie odpowiada. Na szczęście w Łodzi jest ostatnio w miarę spokojnie, nie mamy chyba złych historii w ciągu ostatnich lat, bo bywało różnie. Nie wiem, czy jest sens wpisywać do Strategii rzeczy, których nie będziemy realizować, egzekwować, bo to może budzić jakieś niedobre uczucia. Pan Radny Markwant chyba tak to odebrał i każdy to może tak odebrać, że może się znaleźć kij na kogoś, bo możemy wykorzystać jakieś zachowania, po to żeby komuś na przykład nie dać pieniędzy. Więc, żeby nie szukać pretekstów, może lepiej nie wpisywać takich rzeczy, skoro nie chcemy ich stosować. Chyba, że mamy pewien algorytm, który posiada pan Dyrektor i wtedy możemy o tym jawnie rozmawiać. Wtedy to będzie najbardziej transparentne. Natomiast, jeżeli mamy tego nie używać, ja jestem przeciwnikiem wpisywania martwych zapisów, więc może to lepiej wykreślić. Wiadomo, że każdy musi się stosować do przepisów prawa, to jest normalna rzecz i tego nie trzeba wpisywać. Mówi się „*Clara non sunt interpretanda*”, więc nie wpisujemy czegoś co jest oczywiste. Natomiast, jeśli chodzi o te inne zachowania, to o tym rozmawiamy, ale o konkretnych incydentach i konkretnych zjawiskach. Ja też mówię o jednym zjawisku, które u mnie nie wywołuje żadnych emocji negatywnych, występuje praktycznie na wszystkich stadionach i kibicom się to bardzo podoba. Wielokrotnie widziałem osoby, które filmują odpalanie rac na meczach. Niektórzy to wrzucają, nawet radni to wrzucają na profile społecznościowe, więc też widzę, że im się to podoba mimo, iż wiedzą, że jest to wykroczenie. Ale może trzeba to zalegalizować i określić tak, żeby na stadionie kibice mogli w sposób legalny odpalać race, żeby było to bezpieczne, żeby nie niszczyć mienia i nie stwarzać dla nikogo zagrożenia. Myślę, że to jest do zrobienia i wszyscy będą zadowoleni. Bardzo nie lubię hipokryzji, więc wolałbym, żeby to zalegalizować, niż z tym w ten sposób walczyć. Przepisy można zmienić, to nie jest konstytucja.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Obawiam się, że to nie jest w naszych kompetencjach.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Nie mówię, że w naszych, ale możemy o to wystąpić. Występujemy z różnymi apelami do parlamentarzystów, do rządu. Możemy się spotkać z klubami piłkarskimi i możemy stworzyć jakiś wspólny apel, żeby to w pewien sposób zalegalizować. Taki jest mój pomysł, żebyśmy potem nie gadali o rzeczach, że komuś nie damy pieniędzy, bo np. odpalono race, a wszyscy i tak się tym chwalili i się z tego cieszyli. Dla mnie nie jest to problem.”

**Dyrektor MOSiR p. Łukasz Kucharski:** „Rozumiem to wizualne zadowolenie z tej oprawy graficznej, natomiast ja bym tą drogą jednak mimo wszystko nie szedł. Już samo propagowanie takiej idei, że to jest fajne i przyjemne dla oka jest bardzo niebezpieczne. Jak każdy materiał

pirotechniczny, żadna straż, żadne służby tego nie dopuszczą w miejscu publicznym, a takimi dyskusjami możemy pobudzić tylko tych, którzy mają nieograniczoną fantazję do używania tego typu materiałów w coraz to innych miejscach. Mamy je na stadionach, może za chwilę ktoś wpadnie na to, żebyśmy odpalili to na jakiejś hali. Wydaje mi się, że ta dyskusja nie powinna iść w tym kierunku. Jest to niebezpieczny środek o wysokiej temperaturze, o bardzo dużej szkodliwości dymów, który powinien być odpalany w odpowiedni sposób przy użyciu naprawdę wysokiego marginesu bezpieczeństwa, nie w tym miejscu.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Właśnie o tym chciałem powiedzieć, żeby to zalegalizować. Uważam, że jest to szkodliwe, ale będzie się działo. Nie wierzę, że rac nie będzie. Niby wszędzie jest ochrona, ale race są w najlepsze odpalane. Bardzo dużej ilości osób się to podoba, więc wydaje mi się, że należy to tak opisać w przepisach, żeby to było bezpieczne. Myślę, że jest to realne do zrobienia, tak samo jak można zrobić pokaz sztucznych ogni. Wiem, że wielu osobom się to podoba i być może na stadionach, w takich miejscach to odpalać, żeby było to widowiskowe i bezpieczne. Może nie da się, ale może warto o tym po prostu porozmawiać. Inaczej będziemy żyć w takiej świadomości, że z czymś walczymy, ale tak naprawdę nikt nie robi tego skutecznie. Dla mnie to jest tak, że przymykamy na coś oko, a mówimy, że jest to wielkie wykroczenie.”

**Prezes Widzewa p. Tomasz Stamirowski:** „Mówimy o dwóch rzeczach. Po pierwsze to jest jakby jasność zapisu, że dalsza pomoc Miasta, czyli m. in. dotacje, musi być uwarunkowana, i to jest niejasne „*sukces w budowaniu świadomości i współpracy*” jest tak naprawdę czymś, co nie wiadomo o co chodzi. Żaden klub, żaden właściciel klubu, żaden zarząd nie jest za zachowaniami, które są penalizowane, które nie powinny mieć miejsca. My zapłaciliśmy ponad 100 tys. zł w tym sezonie, jesteśmy karani przez PZPN, który ma jasne przepisy i tak naprawdę po każdym meczu jest tworzony raport. Można powiedzieć, że z perspektywy klubów zapisy są jasne. Po drugie, takie zachowania jak na meczu Lecha Poznań z ŁKS, na który przyjeżdża 900 osób, zakryte twarze, zdemolowane rzeczy. Trzy lata temu przyjechał do Łodzi Śląsk Wrocław i podobna sytuacja. Zapłaciliśmy MAKiS – owi i sędzimy się ze Śląskiem. Tutaj jesteśmy trochę bezradni i oczekujemy szerszej pomocy. Jeżeli jeszcze klub ma być penalizowany odjęciem dotacji itp. to tak naprawdę nie jest to w porządku. Powinny być podjęte wspólne działania i myślę, że działania systemowe czy hasła antysemityczne, które kiedyś były na Widzewie. Teraz tego nie ma, każdy kto był na Widzewie widzi, jak pewne rzeczy zniknęły. To jest też edukacja, która jest prowadzona wewnątrz. Stąd chciałbym jasno powiedzieć, że dużo działań prowadzimy. W Strategii znajdują się pewne stereotypy. Tam jest opis wszystkich innych mówiących i są dwie rzeczy, że kluczowy czynnik, że są antagonizmy między

najbardziej agresywnymi grupami. To nie jest kluczowy czynnik tak najbardziej blokujący rozwój klubów. Tam jest formowanie, odciąga to kibiców nienależących do grupy szalikowców od przychodzenia na mecze. Znowu mówię o tym stereotypie. Widzew ma wypełniony stadion od sześciu lat, nikogo nie odciągnęli, ktoś sobie zada pytanie czy przyciągamy dzieci, kobiety, mamy bardzo dobrą strukturę. To nie jest sformułowanie, że szalikowcy odciągają ludzi od przychodzenia, to jest nieprawda. Wypełniony stadion to pokazuje. Oczywiście ja wiem, że jest to często nagłaśniane, wiele osób to kojarzy, które nigdy nie były na stadionie, że tam są tylko rozróby, bójki, zagrożenie dla zdrowia. Chodzi o to, żebyśmy nie mieszała, nie utrwalali też pewnych stereotypów, ważne jest, żeby z tym walczyć, kluby nie mogą zostać same. Po za tym tak naprawdę presja wywierana przez grupy kibiców zniechęca wielu z piłkarzy do wiązania się z Łodzią. Przepraszam, ale nie znam w Widzewie żadnej takiej sytuacji, żeby zawodnik się nie związał z Łodzią. Myślę, że jest praca, przede wszystkim edukacyjna, pokazywana ma być rywalizacja sportowa a nie rywalizacja poza sportowa.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „To o czym mówił Pan Radny Kacprzak jest oczywiście kompetencją ustawodawcy i ona ma takie tło, że w Europie prawie we wszystkich krajach zakazane jest odpalanie rac, z wyjątkiem chyba trzech krajów: Norwegii, Austrii i Holandii. Tutaj wymagałoby to szerokiej debaty, której w Polsce nie mogę się doczekać. Natomiast, jeśli chodzi o ten punkt, jeśli Państwo Radni uważają, że jest on niejasny albo wymaga wykreślenia to go wykreślimy. Chcielibyśmy tylko zaakcentować, w jaki sposób pomóc i współpracować z klubami w zakresie promowania dobrych wzorców i dobrych zachowań. Kiedyś opowiadałem Państwu Radnym o inicjatywie, którą mieliśmy wspólnie z MOSiR – em. Na jednym z grupowań w tym samym ośrodku znalazło się kilka klubów m.in. Bełchatów, ŁKS, Widzew, SMS itd. Najbardziej zaprzyjaźnili się ze sobą dziewięciolatki z ŁKS i Widzewa, dlatego zorganizowaliśmy mecz pomiędzy tymi dzieciakami. Chcieliśmy kontynuować to i promować dobre wzorce, takie, które będą zapobiegały kształtowaniu jakiegś nienawiści międzyklubowej wśród najmłodszych. Taka inicjatywa miała miejsce, zorganizowaliśmy w hali taki mecz, było bardzo fajnie, bo przyszli zarówno piłkarze Widzewa jak i ŁKS, obecni i byli, dawne gwiazdy, na trybunach siedzieli rodzice dzieciaków z obydwu drużyn. Proponowałem ówczesnym zarządom, żebyśmy kontynuowali takie mecze i kształtowali postawy nacechowane szacunkiem dla przeciwnika a nie nienawiścią. Niestety w jednym zarządzie się na to nie zgodzili, powiedzieli, „z nimi będziesz współpracował?”, w drugim powiedzieli, że dobrze, tylko nie z nimi. To podcięło mi kompletnie skrzydła i te mecze nie były kontynuowane. Aczkolwiek nadal apeluję do obu klubów, żeby takie inicjatywy wymyślali, czy tworzyli. Mogłyby to być mecze młodzieżowe o puchar Prezydenta Miasta

z udziałem dawnych sportowców, tych wzorców dla młodzieży, ale to jest zupełnie inne zagadnienie. Natomiast, jeśli mielibyśmy tutaj na polu Miasta zrobić coś w kierunku walki z chuligaństwem, a pewnie wszyscy chcemy, żeby ta walka była skuteczna, to ja proponowałem szanownej Komisji kiedyś debatę na temat wzorca angielskiego. Z wielką przyjemnością podzielę się swoją wiedzą, bo przez 40 lat pracy w dziennikarstwie taką wiedzę nabyłem i zwykle przy dyskusjach na temat chuligaństwa różni ludzie powołują się na ten wzorzec angielski, tylko nie wiele o nim wiedzą, po za tym, że kara jest za wejście na boisko. Jeśli Państwo Radni chcieliby tę dyskusję podjąć to ja z wielką przyjemnością wypowiem się na ten temat.”

**Radny p. Rafał Markwant:** „Uważam, że za bardzo wchodzimy w szczegóły. Tu nie chodzi o to, żebyśmy wszystkich wychowywali. Działanie 3.1.1 – *Tworzenie i modernizacja przestrzeni dla aktywności sportowych na terenie Miasta w roku 2022. Łódź zakończyła rozbudowę stadionu miejskiego przy al. Unii Lubelskiej 2, zamykając tym samym ważny etap rozwoju infrastruktury sportowej, związany z wysokonakładowymi inwestycjami wielkich gabarytów.* To ma być Strategia na najbliższe długie lata. Może nie wszystkim to się spodoba, ale ja uważam, że tutaj powinno być też zdanie, które wyznacza pewne kierunki. Nie wiemy, jaka będzie sytuacja budżetowa Miasta za 2, 3, 4 czy 5 lat i bardzo bym prosił, żebyśmy uwzględnili też możliwość rozbudowy przy Al. Piłsudskiego zgodnie z tymi dokumentami, które były zamówione przez UMŁ przed budową, które wskazywały, jaka powinna być docelowa pojemność jednego i drugiego stadionu. Nie powinniśmy się od razu zamykać tak twardo, że zamknęliśmy etap rozbudowy przy Al. Unii Lubelskiej 2 i nic więcej nie wybudujemy. To jest strategia na najbliższych kilka lat i nie wiemy jaka będzie sytuacja Miasta. Też nie wiemy, co będzie się działo z klubem w najbliższych latach, może przyjdzie ktoś, co powie, że ma część pieniędzy, o drugą część poprosi UM, a UMŁ będzie mógł się powołać na taką Strategię i powie, że w Strategii, jaką podjęli radni w 2023 roku jest zapisane, że koniec z rozbudowami.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „W dokumentach strategicznych nie ma tak szczegółowych zapisów, jak inwestycje, jak plany inwestycyjne, jak to, że coś wybudujemy albo czegoś nie wybudujemy. W tym punkcie najważniejsze jest nie to, że „*Stadionu Miejskiego przy Al. Unii Lubelskiej*”, tylko „*zamykając tym samym ważny etap rozwoju infrastruktury sportowej, związany z wysokonakładowymi inwestycjami wielkich gabarytów.*” Jak Państwo pamiętacie dokument strategiczny był przedstawiony Radzie Miejskiej przed laty, ale Rada Miejska go nie przyjęła, z uwagi na to, że dopiero rozpoczynały się, były w planach te duże inwestycje strategiczne wielkich gabarytów. Ten punkt zawiera tylko zapis, że właśnie się ten

etap skończył i dlatego możemy do uchwalenia takiego dokumentu przystąpić. Natomiast nie jestem w stanie określić i chyba nikt nie jest w stanie określić, jaka będzie kondycja ekonomiczna naszego Miasta, naszego kraju, jaka będzie inflacja, jakie będą ceny materiałów budowlanych, żeby zobowiązywać się do tego, że coś wybudujemy. Rozumiem, że Serce Pana Radnego mówi, że fajnie byłoby stadion przy Piłsudskiego rozbudować, ale zobowiązanie się w dokumencie strategicznym byłoby samobójcze, bo nie wiemy, czy będzie nas stać na jakiegokolwiek inwestycje.”

**Radny p. Rafał Markwant:** „Chodzi o to, żebyśmy nie wykluczali tej rozbudowy. Z dalszej części tego punktu też wynika, że coś takiego nie będzie brane pod uwagę, a moim zdaniem wpisanie takiego zdania, że to nie jest wykluczone, nie znaczy, że my to zrobimy. Jedno nie wyklucza drugiego, ale zdanie *„zamykając tym samym ważny etap rozwoju infrastruktury sportowej, związany z wysokonakładowymi inwestycjami wielkich gabarytów”* i później jeszcze zdanie *„Po wybudowaniu stadionów czas na działania w mniejszej skali, które pozwolą unowocześnić infrastrukturę sportową, dostosowując ją do standardów XXI wieku. Działanie obejmować powinno przede wszystkim modernizację i doposażanie obiektów, na których odbywa się szkolenie młodzieży, w tym również obiektów administrowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.”*, oczywiście, że tak, ale nie wykluczajmy tego, bo ja opieram się na dokumentach zamówionych i zapłaconych przez Miasto.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Ja nie widzę tutaj żadnego wykluczenia i żadnego zapisu, który mówi, że nie będzie można inwestować w obiekty sportowe. Wiem, jakie są potrzeby w Łodzi. Wiem, że w Łodzi powinno się rozbudować czy zmodernizować np. stadion lekkoatletyczny AZS. Wiemy, jakie są jeszcze inne potrzeby inwestycyjne i tutaj nikt żadnej drogi nie zamyka. Natomiast zobowiązanie się, że coś takiego zostanie zrobione byłoby według mnie dużym błędem i byłoby nieprofesjonalne. Jeśli chodzi o ten obiekt, to przypomnę Panu Radnemu, że w Komitecie Sterującym podczas budowy tego stadionu zasiadał Pan, przedstawiciele klubu oraz środowiska kibiców Widzewa i to właśnie z woli tych środowisk ten stadion został ukończony tak wcześnie w całości, a nie był budowany etapami, tak jak proponował to wtedy Zarząd Inwestycji Miejskich. Natomiast wydaje mi się, że dokument strategiczny nie jest miejscem do zobowiązania się, jeśli chodzi o jeden konkretny obiekt, do rozbudowywania czy jakiegokolwiek inwestowania, skoro nie wiemy, jaka będzie inflacja, jaka będzie kondycja finansowa i ile będą kosztowały materiały budowlane itd. W tym zapisie nie widzę żadnego wykluczenia rozbudowy obiektów sportowych.”

**Prezes Widzewa p. Tomasz Stamirowski:** „Rada Sportu też się odniosła i infrastruktura jest istotnym elementem do funkcjonowania sportu amatorskiego i profesjonalnego. Żaden klub nie

ma własnego stadionu. Zatem zależność klubów jest bardzo mocna od decyzji Miasta i jest pewien wybór. Należy pamiętać, że Widzew organizuje 17 największych imprez masowych płatnych w Łodzi. Po 6 latach mamy stuprocentowe wypełnienie stadionu i z tego w Polsce słyniemy. Łódź czy Widzew odniesie się do kibiców, wypełnionego stadionu. Wiem co uraziło Radnych, wiem co nas, bo brak odniesienia tego w Polityce, czy w diagnozie i pokazania, myślę, że jak byśmy zrobili jakiegokolwiek badania w Polsce, to każdy by o tym wspomniał i tego czytając jakby nie ma. Chodzi pewnie o zaadresowanie. Nie chodzi o to, żeby była deklaracja i wszystko można kupić, wszystko zależy od środków, każda Polityka zależy od środków. Tu nie chodzi tak naprawdę o powiedzenie, że rok budujemy tylko w ogóle o podejście. Chciałbym znać podejście Miasta. W sytuacji, kiedy stadion jest wypełniony, w sposób ewidentny Widzew powinien mieć większy stadion, czy chcemy adresować w postaci zrobienia jakiejś analizy architektonicznej, gdzie jest też gwarancja wieloletnia. Nie będąc właścicielem ciężko nam takie analizy robić. Można by je zamówić, zapytać, czy w ogóle można rozbudować, ile to miałyby kosztować i rozpocząć jakąś dyskusję. Tego byśmy chcieli, tego oczekujemy, bo to jest na kolejne siedem lat, tego brakuje. Oczywiście czytając, zamykając, każdy z perspektywy jasno czyta, że tego w Strategii Miasta znowu nie będzie.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Myślę, że jednak przy dyskusji o Strategii Sportu nie uciekniemy od rozbudowy infrastruktury, szczególnie stadionów, bo to wywołuje emocje. Żartowałem jak mówiłem, że możemy pożyczyć jedną trybunę z Al. Unii i przenieść na Piłsudskiego. Żałuję, bo nie ukrywam, że chciałbym, żeby oba łódzkie kluby były pełne, ale fakty są takie, że dzisiaj Widzew jest pełen i tam trzeba naprawdę coś zrobić. Pewnie pieniędzy w najbliższym czasie nie będziemy mieli. Nie ukrywam, że jeśli nawet znalazłyby się w budżecie, to wołałbym, żeby MOSiR wybudował basen na Olechowie – Janowie. Obiecaliśmy to mieszkańcom, a nie mamy na to pieniędzy. Taki obiekt jest bardzo potrzebny w tamtej części Miasta, bo tam takiego basenu, gdzie dorośli, młodzież i dzieci mogliby pływać, nie ma. Na to są potrzebne pieniądze, a my wiemy, że dzisiaj w budżecie ich nie ma. Natomiast przy okazji tej dyskusji chciałbym wrócić do obiektu na Piłsudskiego, że może też warto zmienić przepisy i wejść w rozwiązania niemieckie, gdzie można zdejmować krzeselka na ligowych meczach. Byłem na pięknym stadionie w naszym mieście partnerskim Stuttgarcie. Myślę, że można byłoby zrobić tam wyjazdowe posiedzenie Komisji, żeby zobaczyć mecz, obejrzeć stadion, gdzie jest około 60 tysięcy krzesełek. Byłem tam na meczu, atmosfera taka jak na Widzewie, pełne trybuny. Natomiast tam jest ekipa z Kanstadt, która stoi, tam nie ma krzesełek, ponieważ na Bundesligę można zdejmować krzeselka, żeby stworzyć miejsca stojące. Pytanie, czy te trybuny są tak dostosowane, żeby tak określona liczba osób mogła stać?

Moim zdaniem jest to też jakieś rozwiązanie, które pozwoliłoby, żeby na stadiony piłkarskie wchodziło więcej kibiców. To wymaga oczywiście zmiany ustawy, ale wydaje mi się, że skoro w Bundeslidze można takie rozwiązania zrobić, to tym bardziej można zrobić to w Polsce. Może niektórym się przykłady z Niemiec nie podobają, ale Niemcy są naprawdę bardzo oszczędni. Nie wiem, czy musimy dobudować kolejne dziesięć tysięcy krzesełek, ale być może możemy zdjąć kilka tysięcy krzesełek z obecnych miejsc i tam może stać wielu kibiców. Tym bardziej, że wielu kibiców i tak na meczach stoi, bo kibicują, bo są duże emocje. Skoro można w Niemczech to można także w Polsce. Podobnie jak z racami, skoro można w Holandii czy Austrii. Wydaje mi się, że można byłoby pomyśleć nad tymi krzesełkami, mówię całkiem poważnie. Jak był poprzedni zarząd Widzewa, kiedyś było spotkanie Radnych na Widzewie, ja ten temat podrzucałem i mówię, że może warto o tym porozmawiać, żeby zmienić przepisy, żeby można było odkręcać krzeselka. To trzeba oczywiście zbadać też pod kątem architektonicznym ze względów na poż. Chodzi o wyjście ewakuacyjne, żeby zwiększyć liczbę osób na określonych trybunach. Wydaje mi się, że to można zrobić w Łodzi. W Stuttgarcie tylko, jak są mecze europejskie, to krzeselka muszą być dokręcane. Inaczej one są zdjęte z jednej czy z dwóch trybun i tam wchodzi o wiele więcej osób i wszyscy są bardzo zadowoleni. Jest to bardzo ciekawe rozwiązanie. Wiem, że w Polsce też była kiedyś dyskusja na ten temat, ale ona gdzieś tam umarła śmiercią naturalną, bo nie było tak przepełnionych stadionów. Natomiast Widzew ma stuprocentowe obłożenie i gdyby tam dokręcić 10 tysięcy krzesełek to pewnie by się 10 tysięcy biletów czy karnetów sprzedało.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Podsumowując konkretny wątek, który poruszył Pan Radny Markwant, ale też uwzględniając to co, powiedział m.in. Pan Radny Kacprzak i Pan Dyrektor, są inwestycje wielkogabarytowe, o których nie wiemy, czy będziemy mieć na nie środki finansowe, ale warto byłoby mieć z tyłu głowy, że takie potrzeby są. Zatem bardzo prosiłabym, żeby zaproponować jakiś zapis, który będzie mówił o tym, że w miarę możliwości finansowych nie należy zapominać o potrzebach związanych z rozwojem inwestycji wielkogabarytowych jak np. basen na Olechowie, ewentualna rozbudowa stadionu, czy AZS. Żeby zostawić sobie taką furtkę, żeby ktoś za 8 czy 10 lat nie powiedział, ale tego nie było w Strategii.”

**Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk:** „Zwracam uwagę, że w tym zdaniu, które wywołało tyle emocji jest słowo „*etap*”. Etap nie oznacza osiągnięcie celu ostatecznego, tylko jakiś etap. Być może w drugim etapie, kolejnym etapie będą takie środki budżetowe, które pozwolą nam rozbudowywać bazę jeszcze szerzej. Natomiast etap to jest jeden stadion, drugi



stadion, pływalnia Anilany, mała hala, dwa ośrodki treningowe, to jest etap i on został zakończony. W tym zdaniu jest słowo „*etap*”, które niczego nie zamyka.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Ale tu jest sformułowane, że „*ważny etap rozwoju infrastruktury sportowej, związany z wysokonakładowymi inwestycjami wielkich gabarytów*” . Moim zdaniem w ten sposób jednak zamyka etap związany z tego typu działaniami. Prosiłabym o zaproponowanie zapisu, który z jednej strony nie będzie nas obligował do tego, żeby rzeczywiście w ciągu dziesięciu lat wykonać te wszystkie inwestycje, ale zostawiał furtkę do tego, żeby któreś z tych inwestycji, może wszystkie, jeśli byłaby taka sytuacja, zrealizować. Chodzi o to, żeby nie było tutaj poczucia zamknięcia tematu, bo jak rozumiem dzisiaj zgłaszamy różne uwagi, natomiast całość Strategii wróci do nas jeszcze w formie projektu uchwały.”

**Radny p. Sylwester Pawłowski:** „Często w naszych wypowiedziach pojawia się określenie Strategii Sportu, a w tytule mamy Politykę Rozwoju Sportu. Chciałbym żebyśmy sobie jasno zadeklarowali, czy to jest Strategia, a więc plan działania do roku 2030 i lat następnych, czy to jest Polityka Sportu, gdzie Politykę należy rozumieć jako zasadę działania, bo to są dwie różne płaszczyzny. Jeżeli mamy mówić o Strategii i wpisywać zadania, działania, które są przed nami to prosiłbym, żeby się zastanowić, czy słowo Polityka Rozwoju Sportu jest właściwym określeniem. Analizując dokument dwukrotnie, a zwłaszcza dział dotyczący diagnozy, dopiero uzmysłowił mi na samym końcu, że jest to dokument, który możemy odnieść do Łodzi. Gdyby nie było ostatniego działu nazwanego diagnozą, to gdybyśmy słowo Łódź zamienili słowem Lublin, Kielce, to okazałoby się, że strategia jest tak uniwersalna, że inne samorzady mogłyby przejąć prawa autorskie od Dyrektora Kondraciuka z prośbą o zmianę nazwy miasta i też by wszystko pasowało. Trendy, o których mówimy są ogólnopolskimi trendami i nie tylko mającymi przypisanie do Łodzi. Uważam, że jest to Strategia, która niepotrzebnie zawęża się do Wydziału Sportu i do MOSiR, bo te dwa podmioty są tam wskazane jako wiodące. Czy byśmy traktowali to jako Politykę, czy jako Strategię, to chciałem zapytać, po co przyszedł Pan Dyrektor Pawlicki. Przecież w Strategii nie ma ani razu zacięcia o Wydziale Edukacji. Gdyby się pojawił problem zdrowia, to warto byłoby zapytać, dlaczego nie ma dyrektora Wydziału Zdrowia. Przecież te wszystkie obszary życia samorządowego w moim przekonaniu mają ścisły związek z problemem sportu i rekreacji. Cieszę się, że Dyrektor Pawlicki jest z nami, bo przynajmniej będzie mógł na grunt edukacji jednej trzeciej łódzkiego budżetu kilkuset placówek przenieść te uwagi, które tu się odnoszą do fragmentu działań szkół i placówek oświatowych, dla których edukacja i wychowanie jest nadrzędnym zadaniem, bo przecież elementem wychowania jest sport, elementem zdrowia jest sport, elementem rozwoju

społecznego jest sport. W związku z tym chciałbym żebyśmy temu dokumentowi, obojętnie czy go nazwiemy w efekcie Strategią, czy Polityką, która mniej mi pasuje, nadali o wiele szerszy wymiar, niż tylko wymiar samorządowy struktur odpowiadających za sport w naszym mieście. Uważam, że Strategia jest na tyle ważnym dokumentem, że koncentrowanie się na elementach, szczegółikach w tym wielkim zbiorze puzzli dotyczących stadionu, lodowiska, hokeja, łyżwiarstwa figurowego, jest elementem drugoplanowym, ale przecież dysponujemy bazą infrastruktury sportowej, co do której analizy nie brakuje. Dysponujemy w materiale, czy nazwiemy go Polityką czy Strategią, nie mówimy w jakim punkcie się znajdujemy, ani nie określamy miejsca, do którego dążymy. Można wyciągnąć wniosek, że czegoś nie było i nagle Strategia się pojawia i w tym się znajdujemy. Jednak fakty są inne. Jesteśmy na jakimś etapie, dysponujemy czymś, mamy osiągnięcia. One nie tylko powinny się znajdować w diagnozie, ale także w tych celach, które zostały wskazane. Krótko mówiąc mamy określoną drogę, nie wiem, gdzie ona się kończy poza ramami czasowymi, a nie merytorycznymi i nie wiemy, w którym etapie się zaczyna, czyli od czego startujemy. Myślę, że w dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej, chociaż uważam, że nie jest to najlepsze miejsce do tego typu dyskusji, ta dyskusja powinna się odbywać z bogatą reprezentacją środowiska sportowego, z przedstawicielami animatorów sportu w różnych dyscyplinach. Dzisiaj mamy elitę tego środowiska, przedstawicieli Rady Sportu, ale jest to bardzo zawężone grono. W moim przekonaniu taka dyskusja jest nam potrzebna. Chcę mówić o wielu elementach, których w Strategii czy Polityce brakuje, ale ta dyskusja musi być kontynuacją dokumentu, którego treść przyjmimy na najbliższym posiedzeniu. Jeżeli przyjmimy Strategię i potem będziemy do niej tylko wracać przy okazji, że warto coś podsumować, warto o czymś powiedzieć, to jest zagłada dla tego dokumentu. Ten dokument przyjęty przez Radę musi być przedmiotem naszej codziennej działalności w środowisku sportowym. Jeśli tego nie będzie, środowiska edukacyjnego, zdrowia, porzestaniemy na fackie, że mamy kolejną Strategię, do której nikt się nie odwołuje. Przyjęliśmy kilka Strategii w Mieście i nie odwołujemy się do nich. Chyba, że powstają nowe dokumenty, to wtedy do nich sięgamy.”

**Przewodniczący Łódzkiej Rady Sportu p. Lech Leszczyński:** „My postanowieniem Łódzkiej Rady Sportu ze stycznia odnieśliśmy się do Strategii opiniując projekt pozytywnie, nie mniej wskazując na to, o czym rozmawiamy dzisiaj, że jest to projekt dość ogólny i żebyśmy mogli ją rozbudowywać. Postanowiliśmy, że będziemy codziennie o tym rozmawiać. Miło było usłyszeć, że dobrze by było, żeby był szeroko konsultowany, chociaż wiem, że konsultacje były bardzo szerokie. Dobrze, że mogliśmy się spotkać stacjonarnie. Nie zabierałem głosu,

bo skoncentrowaliśmy się na niewielu problemach, które są związane z tą Strategią. Bardzo dobrze, że Pan Dyrektor jest, bo ma okazję, żeby zaprosić na posiedzenie wszystkie Rady Sportu i porozmawiać o klasach sportowych. Od czego zaczęliśmy, zaczęliśmy od dzieciaków. My to nazywaliśmy zdejmowaniem butów na wysokim obcasach paniom z klas I-III. To dość brutalne sformułowanie, ale naprawdę od wielu lat odnosimy się do pracy klas sportowych. To jest też nasz problem, oczywiście w powiązaniu z Wydziałem Edukacji. Bez Wydziału Edukacji w ogóle nie ma co o sporcie w Łodzi rozmawiać, chyba że mówimy o Widzewie i ŁKS – ie, czyli o czymś absolutnie potężnym, jeśli chodzi o promocję naszego sportu. W Łódzkiej Radzie Sportu widzimy ogromną potrzebę promocji sportu wewnątrz. Nieprawdopodobnie brakuje nam promocji naszych łódzkich zawodników, naszych łódzkich sukcesów w Łodzi. Często jest tak, że sukcesy łódzkich klubów są znane na zewnątrz, a nie są znane nam. Dlatego chciałbym, żeby np. Biuro Promocji było obecne w czasie dyskusji Łódzkiej Rady Sportu. Chcielibyśmy to wielowątkowo kontynuować. Bardzo dziękuję, że powiedziano o tym na koniec, bo my też dokładnie tak to przedstawiliśmy w swojej opinii, którą przekazaliśmy.”

**Prezes Widzewa p. Tomasz Stamirowski:** „My przedstawiliśmy jako Rada Sportu 20 stycznia dużo uwag, nie wiem, czy powstała jakaś nowa wersja, czy jakiegokolwiek uwagi zostały tak naprawdę uwzględnione. Nie jest mi znana nowa wersja materiału. Jesteśmy gotowi na wspólną debatę z Komisją Sportu. Zgadzam się z pewnymi ogólnymi rzeczami, ale ważne są sprawy sportu amatorskiego i profesjonalnego. Była uwaga, że pewne rzeczy też trzeba ułożyć i jasno wskazać priorytety Miasta i wiedzieć co jest zapewnione. Chodzi o to, żeby grupa Radnych zainteresowana sportem i podmioty sportowe wiedziały co się za tym kryje. Będzie można wtedy dyskutować o słownictwie. Oba kluby mają bardzo duże kłopoty, mamy sytuację krytyczną, jeśli chodzi o funkcjonowanie np. naszych obiektów treningowych. Jesteśmy gotowi do rozmów i jeśli będzie potrzeba to jesteśmy gotowi na szersze spotkanie i też przedstawienie opinii środowiska klubów profesjonalnych i tego co jest w praktyce, żeby nie było później zderzenia, że jest jeden dokument, a pragmatyka jest trochę inna.”

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara:** „Chciałam się odnieść do tego, co powiedział Pan Prezes Stamirowski. Jeśli chodzi o samą promocję, to zgadzam się w takim kontekście, że rzeczywiście, więcej rzeczy powinno być komunikowanych przez Biuro Promocji, jak np. jeśli chodzi o bieżące działania Biura Promocji. Natomiast, jeśli chodzi o Strategię to jest to stricte strategia związana ze sportem, która w ogóle nie dotyka aspektu związanego z promocją, z wizerunkiem, więc jakby w tym kontekście wydaje mi się, że powinniśmy się skupić tylko i wyłącznie na sporcie. Jeszcze jedna moja uwaga, a mianowicie na stronie 34 w miejscu, gdzie mamy wymienione różne wydarzenia, imprezy sportowe, mistrzostwa Europy, mistrzostwa

reprezentacji Polski w różnych formatach, bardzo bym prosiła, aby ująć także ligę mistrzyń, zarówno w piłce nożnej jak i w siatkówce, a także **pucharówce**. To są wielkie osiągnięcia naszych łódzkich drużyn i nie powinniśmy o tym zapominać. Mam prośbę o ustosunkowanie się do zaproponowanych dzisiaj sugestii i żebyśmy sobie to omówili na kolejnej Komisji. Mam nadzieję, że będzie taka możliwość, jeśli będą jakieś tematy kontrowersyjne. Jeśli będzie można to w całości uwzględnić, to już bezpośrednio w projekcie uchwały, w momencie, jak trafi do Komisji. ”

#### **Ad. pkt. 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.**

Nikt nie zabrał głosu i nie zgłosił spraw.

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** zaprosiła wszystkich na czwartkowy towarzyski mecz żeńskiej piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją Kostaryki.

**Przewodnicząca Komisji p. Marta Przywara** podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

**Protokół sporządziła**

**Aneta Michalak – w z. sekretarza Komisji**